CZĘŚĆ V. № 23. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincyą s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 25 rub. as.

Piątek, 25 Marca.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 24 Marca.

Przez roskazy dzienne Cesarskie mianowani: 19 b. m. zostający w armii Jen.-por. *Lachowicz* 1, Komendantem w Brześciu-Litewskim;—20*go*, naczelnik 3ej dyw. huzarów Jen.-major *Łoszkarew* 2, naczelnikiem 5*ej* dyw. ułanów; Dowodzca 1*ej* bryg. 2*ej* dyw. lekkiej jazdy gwardyi i pułku konnych strzelców gwardyi Jen.-major *Słatwiński* 1, naczelnikiem 3*ej* dyw huzarów; Dowodzca 2*ej* bryg. 1*ej* dyw. ułanów Jen.-major bar. *Offenberg* 2, dowodzcą pułku konnych strzelców gwardyi. *(R. I.)*

Wyroki sądów wojennych potwierdzone przez N. Pana *w d.* 11 i 18 *Lutego*. Szlachta: Edward *Sperski*, Franciszek *Sielecki*, Waleryjan *Urbanowicz* i Włodzimierz *Kossakowski*, z odbytego nad niemi wojennego sądu, okazali się winnymi, iż połączywszy się z buntowniczem Polskiem wojskiem, które wtargnęło do granic Rossyjskich, działali z niem przeciw Rossyjskiemu wojsku, przez które zostali wzięci z orężem w ręku w niewolę Urbanowicz zaś, przyjął nadto na wierność buntownikom przysięgę. Za te przystępstwa Głównodowodzący 1ą armiją postanowił wszystkich ich trzech po odjęciu szlachectwa, jeśli je mają, posłać jako szeregowych do Oddzielnego Orenburskiego korpusu, a majątek wziąść do skarbu. 2) Obyw. powiatu Owruckiego Tomasz *Kobyliński*, z odbytego nad nim wojennego sądu, i z własnego wyznania, okazał się winnym: iż, wysłał do buntowników w Owruczu, ze swojej włości 17 ludzi z ekonomem dla odzyskania Polskiej wolności, uzbrojonych w kosy, siekiery i koły, wydał im pieniądze na drogę, i przybywszy w ślad za nimi do Owrucza, s polecenia buntowników przywiodł do przysięgi na wierność im, tamecznej komendy inwalidów żołnierzy i innych Rossyjan. Za te przestępstwa, Głównodowodzący 1ą armiją, zgodnie ze zdaniem byłego Podolskiego i Wołyńskiego Wojennego Gubernatora, postanowił: Kobylińskiego po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek jego wziąść do skarbu. —Dymissionowany podoficer Rossyjskiego wojska, mianujący siebie szlachcicem Wilejskiego powiatu, Grzegorz *Gołub*, z odbytego wojennego sądu, okazał się winnym, dobrowolnego połączenia się [illegible]ami, szerzenia za poleceniem ich buntu między [illegible] i mieszkańcami, wywiadywania się o położeniu wojsk Rossyjskich, rozgłaszania buntowniczych bredni, odbicia u konwojujących żołnierzy dwóch aresztantów, i po schwytaniu nazwania siebie fałszywie dymissionowanym Rossyjskich wojsk podchorążym. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1ą armiją, postanowił: Gołuba, po odjęciu mu wojennego stopnia i szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek jego wziąść do skarbu. — 4) Student Wileńskiego uniwersytetu Władysław *Niewiarowicz*, z odbytego nad nim wojenego sądu, okazał się winnym, iż miał przy sobie: naprzód buntownicze wiersze, zuchwałe i uwłaczające nie tylko rządowi Rossyjskiemu lecz i Monarszym Osobom, i powtóre, dwa pistolety z 80 ładunkami; nadto fałszywie twierdził, że te wiersze jakoby podjął na ulicy, kiedy po zrównaniu ich s pismem jego ręki, okazały się bardzo podobnemi, i sam on przy początkowém badaniu zeznał, iż wiersze te przepisywał s sexterna zmarłego akademika. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1ą armiją, postanowił: Niewiarowicza, jako przekonanego o zły zamiar, i zneważyciela Osob Monarszych, po odjęciu szlachectwa, ze względu na młode lata, zapisać jako szeregowego do Syberyjskich linijowych batalijonów, a majątek drogą spadku mogący doń należeć, wziąść do skarbu.—5) Stosownie do przełożenia Departamentu Auditoriatu, N. Pan 25 Lut. roskazał żołnierza ułańskiego pułku J. C. M. W. X. Michała, rodem ze szlachty Polskiej, Ostrogskiego powiatu gubernii Wołyńskiej Pawła *Sieredinskiego*, za ucieczkę ze służby w której zostawał lat 12, i fałszywe po schwytaniu zeznania, po odjęciu szlachectwa zapisać do jednego s pułków armii, podług rozrządzenia Departamentu Inspektorskiego.

Ukazy Rządz. Senatu. 1) 15 *Marca* (1 Dep.) O nieprzyjmowaniu do służby i niedopuszczaniu do wyborów szlacheckich byłych urzędników Komissoriatu 8*ej* klassy *Gorgowskiego* i 9*ej* klassy *Tresenberga.*—2) 15 *Marca.*

(1 Dep.) o tém jak mają być wyliczane grzywny (пеня) za nieopłatę na termin podatków. (*G. S.*)

Wynalazek nowego minerału.—Na ostatniem posiedzeniu tutejszego towarzystwa mineralogicznego, P. *Hess*, proszony od członków wykonywał doświadczenia na wielu ciałach kopalnych; doświadczenia te przywiodły go do odkrycia: iż minerał znaleziony w górach Uralskich, w jednem z dóbr hr. *Polier* w okolicach Bisserska, i który dotychczas miano za dioptaz albo acherit, jest osobném i dotąd nie znaném ciałem. Minerał ten, jak się zdaje, należeć powinien do rodzaju granatów; jego kształt, o ile sądzić można z maleńkich kryształków które znaleziono, jest dwónastościan rhomboidalny; ma piękny zielony kolor podobny do szmaragdowego; wystawiony na działanie ognia nie traci koloru ani przezroczystości; twardszy jest od granatu. Twardość, piękny kolor i przezroczystość tego minerału, zapewniają mu miejsce w rzędzie drogich kamieni. P. *Hess* nazwał go *Uwarowitem* na cześć Prezydenta Cesarskiej Akademii Nauk. Niema wątpliwości że jeśli się uda znaleść większe kryształy Uwarowita, te, w cenie i piękności nie ustąpią najpiękniejszym szmaragdom.—Ile jeszcze bogactw może zawierać w sobie ten łańcuch Uralski tak mało dotychczas poznany! Odkrycie Uwarowita tem na większą zasługuje uwagę, iż wszystkie kosztowne minerały były znane w starożytności. Miłośnicy Mineralogij mogą widzieć jego próbkę w muzeum towarzystwa; przymieszany on jest do Chromatu żelaza, i winien swoj piękny kolor chromowi, temu samemu ciału które farbuje Szmaragd. Podziśdzień znane są tylko trzy exemplarze Uwarowita, największy z nich znajduje się w zbiorze Senatora i Marszałka Dworu *Perowskiego*.

— Do Petersburga przybyli: 19 b. m., z Narwy dowodzca Wołyńskiego pułku gwardyi Jen.-major *Owander*; s Klina, wojska dońskiego Jen.-por. *Iłowajski* 3;—20*go*, z Gdowa, mianowany dowodzcą Siemienowskiego pułku gwardyi Jenerał-major *Rehbinder*;—21*go*, z Rygi, Naczelnik artyl. oddz. korpusu gwardyi Jenerał-porucznik *Gersztenzweig*.—Wyjechali: 18*go*, do Płocka, dowodzca 1*ej* dyw. artylleryi Jenerał-major *Perren* 2; — 20*go*, do Woroneża, tameczny cywilny gubernator R. R. St. *Biegiczew*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

(*Wiadomości Urzędowe.*)

Z Bożej Dopomagającej Łaski

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

Cesarz i Samowładca Wszech Rossyj,

Król Polski etc. etc. etc.

Manifestem Naszym pod d. 25 Stycznia roku zeszłego wydanym, ogłosiwszy wszystkim wiernym poddanym Naszym o wkroczeniu wojsk Naszych do Królestwa Polskiego, chwilowo przez buntowników od władzy prawej oderwanego, My zarazem oznajmiliśmy im i o przedsięwzięciu Naszem ustalenia na przyszłość losu tego kraju na zasadach trwałych, odpowiednych potrzebom i dobru całego Naszego Cesarstwa. Dziś, gdy mocą oręża położony został koniec wichrzącym Królestwo Polskie zaburzeniom, a naród wciągniony przez źle myślących w przestępstwo, przywrócony został do swoich obowiązków i spokojności, osądziliśmy za rzecz pożyteczną doprowadzić do skutku Nasze przedsięwzięcie, ażeby ustanowieniem stałego i ni[illegible]szonego porządku, obwarować na zawsze od nowyc[illegible]dliwych zamachów, tę spokojność i nierozerwane połączenie dwóch narodów, przez Najwyższą Opatrzność troskliwości Naszej powierzonych.

Królestwo Polskie zwycięzkim orężem Rossyi w roku jeszcze 1815 zdobyte, otrzymało wówczas od Wspaniałomyślności Najjaśniejszego Poprzednika Naszego, w Bogu spoczywającego Cesarza Alexandra, nietylko przywrócenie bytu narodowego, lecz i osobne prawa, skreślone w Ustawie Konstytucyjnej. Przepisy te, nie mogły zaspokoić odwiecznych nieprzyjacioł wszelkiego porządku i prawej władzy. Oni, trwając w przestępnych swych zamiarach, nie przestawali marzyć o rozdwojeniu narodów Berłu Naszemu podwładnych, i zuchwale poważyli się użyć na złe dobrodziejstw Wskrzesiciela ich Ojczyzny, obracając na obalenie wielkiego dzieła Jego, nadane im prawa i swobody, któremi byli obdarzeni jedynie s potężnej Jego woli. Rozlew krwi był skutkiem takowych zamiarów; spokojność i szczęśliwość, których słodyczy Królestwo Polskie w najwyższym dotąd, w tym kraju nieznanym stopniu używało, znikły pośród wojny domowej i powszechnego spustoszenia. Wszystkie te klęski już minęły; Królestwo Polskie na nowo Berłu Naszemu przywrócone, odzyska spokojność i zakwitnie wśród ustalonego w niem pokoju, pod opieką czuwającego Rządu. Z tem wszystkiem, My w Ojcowskiej Naszej troskliwości o dobro wiernych Naszych poddanych, za najświętszy poczytujemy Sobie obowiązek, zapobiedz wcześnie wszelkiemi od Nas zależącemi środkami, powróceniu na przyszłość podobnych nieszczęść, jakie się wydarzyły, przez pozbawienie źle myślących tych sposobów, któremi oni, jak się dziś okazało, potrafili zaburzyć spokojność powszechną. Niemniej przytém pragnąc, aby poddani Nasi Królestwa Polskiego, nie przestawali używać wszystkich pomyślności, jakie są potrzebne do uszczęśliwienia każdego z nich z osobna, i dla ogólnego dobra całego kraju, aby bespieczeństwo osobiste i własność każdego, wolność sumienia, i wszelkie miejscowe cywilne prawa i swobody były bez żadnego onych naruszenia zachowane: aby Królestwo Polskie mając osobny Rząd, potrzebom jego odpowiedni, nie przestawało bydź nieoddzielną częścią Cesarstwa Naszego; aby nakoniec mieszkańcy tego kraju składali odtąd z Rossyjanami zjednoczony zgodnemi, braterskiemi uczuciami naród: My, stosownie do tych zasad, przepisaliśmy, i postanowiliśmy przez osobny w dniu dzisiejszym Najłajkawiej nadany Statut Organiczny, wprowadzić w Nasze Królestwo Polskie nowy kształt i porządek Rządu.

Dan w Petersburgu czternastego dnia Lutego, roku od Narodzenia Pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego drugiego, panowania zaś Naszego siódmego.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla. Minister Sekretarz Stanu Stefan Hr. *Grabowski*.

Dla krótkości czasu, ogłoszenie wydanego przy niniejszym Manifeście Statutu Organicznego, odkładamy do Numeru następującego.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 17 *Marca*. Pomimo niezmiernych summ wydanych dotychczas na naprawę gmachu Buckinghamhouse, w celu przerobienia go na pałac Królewski, przekonano się teraz iż niepodobna już zeń zrobić przystojnego dla Króla mieszkania, bez odbudowania go z gruntu. Jednak, ażeby wydane koszta, nie zostały straconemi, Sir F. Tresch podaje projekt, ażeby część pomienionego gmachu obrocić na narodową galeryją malarstwa resztę zaś na inne pożyteczne zakłady.

— Wstręt ku szpitalom przeznaczonym na leczenie chorych na cholerę, który dostrzegać się dawał w roku zeszłym na niektórych częściach stałego lądu, okazuje się teraz w najwyższym stopniu w Anglii. Ubodzy, najzupełniej nawet pozbawieni wszelkiego wsparcia, niechcą żadną miarą zezwalać aby ich tam przenoszono. W Glasgow, gdzie już choroba słabieje, niechęć i uprzedzenia pospólstwa pocżynają się zwracać przeciw samymże lekarzom, których winią o robienie śmiertelnych doświadczeń, nad ubogiemi chorem powierzonemi ich staraniu. W kilku częściach tego miasta, lekarze nie śmieją nawet wychodzić na ulicę bez narażenia się na niebespieczeństwo; ze wsi zaś okolicznych, ludzie mający z roskazu zwierzchności grzebać zmarłych wypędzeni zostali i ścigani kamieniami przez rozbukane pospólstwo.

— Według wiadomości z Bombay z d. 22 Październ. z. r. Sir K. Metcalfe, odpłynąć miał do Chin w charakterze agenta dyplomatycznego, za nim zaś udać się miało 16,000 wojska. Zapotrzebowano w tym celu wszystkich niezajętych okrętów które się w porcie znajdowały.

Paryż 18 *Marca*. 13 b. m. w Izbie deputowanych zajmowano się dalej budżetem ministerstwa wojny. Według raportu komissyi, na główne sztaby iść ma 16,570,000 fr.; tu, wniesiono rozmaite projekta względem oszczędzeń; odrzucono wniosek P. Mangin, ażeby na pensijach czynnych wojskowych urzędników ująć 869,509 fr., i Minister wojny, stając przeciwko temu oznajmił, iż teraz znajduje się 536 oficerów jeneralskiej rangi; przyjęto natomiast podane przed P. Leyrand oszczędzenie 120,000 fr. na pensijach 12*stu* marszałków,—14*go* na wniosek tegoż P. Leyrand, s pomienionej summy ujęto jeszcze 500,000 fr. na kosztach bióra reprezentacyi, i zniesieniu niektórych urzędów, i poczyniono jeszcze pomniejsze oszczędzenia w wydatkach na inne przedmioty.—Dodatkowy artykuł kommissyi: «ażeby dopóki état głównych sztabów niezostanie zupełnie przez prawo określony, urzęda pojedyńcze były osadzane wtedy dopiero, kiedy trzy miejsca jednego stopnia kolejno po sobie zawakują« stał się przedmiotem żywszych rospraw. Minister wojny twierdził, iż wniosek takowy przeciwi się prawom korony, która sama mocna jest stanowić jaka część miejść wakujących ma być osadzaną. Dotąd, we względzie marszałków Francyi, trzymano się postanowienia 1818 r. podług którego ma ich być 12. W skutek rewolucyi lipcowej, dwóch marszałków wydaliło się s kraju, i mieszczeni są jedynie w spisie dla pamięci. S tego względu, uważając ich miejsca za wakujące, Królowi Jmci zdało się przyzwoitą wynagrodzić zasługi dwóch innych wojowników, wynosząc ich na godność marszałków; jenerałowi zaś który mianowany został na stopień marszałka Cesarstwa w czasie panowania studniowego, nadaną została honorowa godność, i ten, zajmie miejsce rzeczywistego marszałka, dopiero po zgonie którego z dziś żyjących.—P. Mauguin, s tej okoliczności oświadczył, iż krótką tylko uczyni uwagę: że dziś, Francyja, ma rzeczywiście aż 14 marszałków. Jenerałowie bowiem Marmont i Bourmont, znajdują się dotąd w ich liście, i noszą ten tytuł zagranicą. Zapytuje więc, czyli jenerałowie ci pobierają i pensije i czyli złożyli przysięgę?—Odpowiadając na to, minister wojny oświadczył, iż wspomniał już że imiona ich pozostały w liście jedynie dla pamięci, że nie w mocy ministra jest je wykreślić; że charakter jch jako marszałków jest nienaruszalny, niebyło na nich sądu który sam tylko pozbawiać może tytułów, i że gdy obaj są parami Francyi, wyrokować o nich tylko może izba Parów. Z resztą, przysłali oni swoje przysięgi, i w tym razie, rząd nie mógł z niemi inaczej postąpić. Lecz płaceni nie są, i nie liczą się bynajmniej w budżecie wydatków. — Tu P. Mauguin zabrał znowu głos zapytując: czem się dzieje, iż marszałkowie ci, złożywszy przysięgę bawią zagranicą, gdyż czynić to mogą tylko za pozwoleniem rządu. Jeśli zaś zezwolenie rządu w tej mierze otrzymali, wróciwszy upomną się o pensije. Minister wojny świadczył, iż gdy mar. Marmont rzeczywiście złożywszy przysięgę, o pozwolenie bawienia za granicą prosił, niezdało się Królowi odmówić mu; jen. zaś Bourmont o nic podobnego nieprosił i nieotrzymał. Z resztą, jeśliby się poźniej o pensije upomnieli, do izby należeć będzie o tem stanowić, azatem dziś w tym względzie rosprawiać niema potrzeby.

— Rada miasta Paryża, na jednem z ostatnich posiedzeń, postanowiła znieść kościoł St. Germain l'Auxerrois, dla przecięcia ulicy Louis-Philippe, która ma prowadzić z Luwru na przedmieście S. Antoniego.

— W Grenoble, 13 b. m. z okoliczności przeciągającej po ulicach miasta maskarady, powstało znaczne zamieszanie; gwardyja narodowa wezwana do poskromienia motłochu odmówiła swojej pomocy, i podobno sama nawet przyczyniła się do uwięzienia tamecznego prefekta Duval i jenerała St. Clair, s których pierwszy potrafił jednak umknąć. Wiadomości te zostały tu otrzymane przez telegraf w d. 16 b. m., i s powodu pochmurnego stanu powietrza niemasz dotąd dokładniejszych.

— Piszą z Hâvre, iż oddział złożony ze 100 polaków, odpływał właśnie stamtąd do Nowego Yorku.

— Zatrzymano tu ostatniemi dniami dziewczynę, nazwiskiem Alphonsine de Vernou, która od kilku tygodni przechadzała się w mundurze polskim.

— Piszą z Bone, pod d. 16 z. m., iż Ibrahim Bey mocno tam był naciśniony od Achmet Beja; miastu zbywało na żywności i zapasach wojennych, a Cassauba, chociaż opatrzona amuniciją, równy w żywności czuła niedostatek. Mieszkańcy jednak Bone, zdają się przychylni francuzom. Szejkowie prowincyi Constantine, przysyłali do jen. Savary deputacyją, z oświadczeniem uległości.

— P. Brenet, znakomity rzeźbiarz medalów, po 15 letniej pracy, ukończył wreszcie bronzowy model kolumny placu Vendôme, s posągiem Napoleona; ma on 6 stóp wysokości, t. j. około $\frac{1}{20}$ oryginału. Pierwsza próba tego dzieła znajduje się teraz u Króla, druga zaś u Autora, który ceni ją na 6,000 fr.

Bolonija 10 *Marca*. Gazeta tutejsza ogłasza postanowienie kardynała Albani z d. 5 b. m., nakazujące w czte-

rech legacyjach pożyczkę wymuszoną, gdy dobrowolna, żadnego dotąd nie przyniosła skutku. Prowincyja Bolonii dostarczyć ma 90,000 scudi, Ferrara 50,000, Ravenna zaś i Forli po 30,000 scudi. Summy te zebrane być mają s kapitalistów, kupców i właścicieli ziemskich, i wniesione do skarbu w ciągu bież. Marca.

— List z Ankony z d. 8 b. m. donosi o przybyciu do tego portu, Angielskiego linijowego okrętu o 120 działach, i 2ch fregat.

— Nota Kardynała Bernetti, przesłana posłowi francuskiemu w d. 5 b. m., zawiera następujące jeszcze zażalenia: pomimo odezwy Jen. Cubières, i powtarzanych oświadczeń iż w niczém niebędzie się wdawał do wewnętrznego zarządu, iż wspierać będzie powagę władz miejscowych, i trzymać na wodzy podżegaczy rozruchów, major Palès, wypuścił właśnie na wolność dwóch więźniów, zatrzymanych za występki polityczne. Na domagania się oficerów francuskich, musiano odśpiewać na teatrze piosnkę liberalną, która wznieciła największy zapał w stronnictwie rewolucyjnem, i stała się powodem licznych buntowniczych okrzyków w mieście, które uszły jednak beskarnie. Odezwy rewolucyjne, pisane i drukowane, dają się nieustannie widzieć na wszystkich ulicach, i osoby wygnane s kraju i wyłączone s powszechnej amnestyi, przechadzają się swobodnie w towarzystwie oficerów francuskich. — Opierając się na tych faktach, kardynał dowodzi, ile sprawiedliwem było jego twierdzenie, oświadczone w dwóch notach poprzedzających, iż zajęcie Ankony przez wojska francuskie, zamiast przyczynienia się do powrotu spokojności, odnowi przeciwnie wszystkie dawniejsze besprawia.— Kończy wreszcie notę swą nową protestacyją Ojca Ś., przeciw wszelkim aktom naruszającym powagę jego zwierzchnictwa.

— Otò jest pierwsza protestacyja Ojca Ś. wyjęta z noty Kardynała Bernetti z d. 25 z. m.

«J. Ś. protestuje się uroczyście przeciwko zgwałceniu posiadłości papieskich, popełnionemu w d. 23 Lutego, przez eskadrę francuską, przeciw wszelkim zamachom których się dopuszczono na jego władzę, i przeciw sprawionemu przez tęż eskadrę naruszeniu ostrożności przedsięwziętych dla zabeśpieczenia zdrowia, i wkłada na rząd francuski odpowiedzialność za wszelkie wyniknąć stąd mogące skutki. J. Ś. żąda, ażeby wojska francuskie, które sposobem nieprzyjacielskim do Ankony wtargnęły, niezwłocznie z niej ustąpiły. Jednakże, pośród smutku sprawionego przez tak oburzający wypadek, J. Ś. przekonany jest, iż otrzyma od rządu francuskiego słuszne wynagrodzenie za poniesione krzywdy.» *(J. S. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 24 Marca.

Ryga 14 Marca. Pieńki mało się przedawało; za Polską czystą płacono po 91 r. a kontraktowano za opłatą wszystkiego z góry po 87 r.—Łoju żółtego na świece kronu niewielkiej ilości potrzebowano po 112 r., lecz przedający chcą 114 r.—Oleju konopnego w końcu zeszłego tygodnia zakontraktowano 350 bierk. po 93 r. z 10 proc. zadatku:—w siemieniu lnianym na olej nie było żadnych obrotów. Można go dostać po 15 r. beczkę, z zapłatą połowy z góry. Żyto Rossyjskie 117 i 118 funtowe kupowano po 195 r., z 10 procentami zadatku i zapłatą reszty przy dostawie kontraktowano po 202 r. za łaszt.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 22 Marca.

Na Londyn	na 3 m.	pens.	$10\frac{11}{32}$.
— Amsterdam . . .	— 65 d.	——	$5\frac{5}{8}$.
— ——— . . .	— 3 m.	——	$51\frac{3}{4}$.
— Hamburg	— 65 d.	sz. bko.	$9\frac{1}{2}$.
— ———	— 3 m.	——	9.
— Paryż	— 70 d.	cent	—
— ——.	— 3 m.	——	$109\frac{1}{2}$.
Dukat nowy.			————
Rubel złoty			3 r. 81 k.
—— srebrny.			3 — 67 —

Paryż 21 Marca. 5% 96 fr. 40 cent. 3% 69 fr. 40 cent.

Londyn 20 Marca. 3% Konsol. $83\frac{3}{8}$;—Ross. $97\frac{1}{4}$.

Hamburg 20 Marca. Austryj. 5% metall. 87. Polskie $111\frac{3}{4}$. *(G. H.—P. R. G.)*

Literatura.

Rzut oka na towarzystwa literackie w Islandyi.

Towarzystwa literackie w Islandyi! literatura w kraju burz i wiecznych śniegów! Towarzystwa literackie! a stolica nie liczy dwóch set mieszkańców, a niema miasta któreby ich miało połowę! Oświata na swém potężnem skrzydle zdołała tak daleko dolecieć. A jakże mało zrobiło dla Islandyi przyrodzenie! Rzuciło ją na lodowaty ocean, na ogromną pustynię, i było okrutną macochą dla tego opuszczonego dziecka. Już minęły czasy w których urodzaje pokrywały tę ziemię dzikiemi bogactwy, w których po jej równinach i lasach rozlegały się śpiewy skaldów. Zieloność zwiędła, śpiewy ustały, odwieczne zimno ostudziło awanturniczy umysł starych Islandczyków. Dawniej ich wodzowie i wojownicy pruli morze swemi zwycięskiemi okręty; dawniej północ uczyła południe poezyi, sztuki żeglarskiej i wojennej,—a teraz, kto mówi o Islandyi?

Przedstawimy rodzaj statystyki jej historyi literackiej, i pokażemy w szybkim wykładzie prace jej towarzystw aż do naszych czasów. Położenie jeograficzne tej *Ultima Thule* Europy, powinno dodać ciekawości opisom, które o kraju innym mogłyby się niekiedy zdawać suche i za nadto techniczne. A naprzód czyż niezasługuje na naszą uwagę ta zlodowaciała wyspa, ze swemi ognistemi wulkany, ze swemi trzęsieniami ziemi, ze swą ludnością którą śmierć codziennie dziesiętkuje. Niedawno jeszcze liczyła 100,000 mieszkańców, a dziś i połowy ich niema. W 1783 było okropne trzęsienie ziemi, i zapewne jedno z najokropniejszych w historyi: potoki lawy spadały z gór, pochłaniając wszystko co napotykały na drodze; po niem zaś nastąpiło morowe powietrze i głód w któ-

rych zginęło 3,366 mieszkańców, 28,000 koni i 202,000 sztuk bydła rogatego.—Islandczycy są albo rybakami albo pasterzami; s powodu ostrości klimatu prace około roli byłyby bezskutecznemi. Chleb tak jest rzadki że mało znaleść można wieśniaków którzyby go jedli więcej jak przez trzy albo cztery miesiące w roku. Chłopi są rosproszeni tu i owdzie, w miejscach odludnych, pustych, dalekich, w chatach lub w folwarkach. Dopiero w 1787 część ludności zebrała się dla tworzenia miast, jeżeli można dać to nazwisko miasteczkom, w których kilka familij mieszka blisko siebie. Takiemi są Rejkiawik i Ofjord gdzie mieszkają kupcy, rzemieślnicy, kilku urzędników Duńskich, prawnicy i duchowni których dochód bardzo jest szczupły. Przed reformą, pensyja Biskupa wynosiła 2,400 franków. Nauki odbywają się w szkołach Skalholt i Holum, gdzie do ostatnich czasów dawano kursa teologii, filozofii, historyi, jeografii i matematyki. Niektórzy jadą kończyć nauki w Kopenhadze, lecz większa część zostaje w Islandyi dla poddania się ciężkiej pracy jakiej wymaga ziemia nieużyta, pokryta śniegiem i szronami. Jednakże literatura nieodmowiła swej pociechy Islandyi. Mało jest uczonych i ci są rosproszeni, lecz uchowali światło nauk jak lampę ciągle u grobów wschodnich gorejącą. Towarzystwa literackie które się zawiązały w średnich wiekach niemogą iść w porównanie s towarzystwami dziś istniejącemi. Duch stowarzyszania się był słabym w swych początkach, słabym w postępach i dopiero w ostatnich czasach wydał owoc. Towarzystwa te składały się początkowo tylko s członków jednej familii lub jednej religii. Wielu Islandczyków pochodziło w prostej linii od dawnej szlachty, od bohaterów lub Skaldów, starali się o uwiecznienie swego klanu czci i ich zebrania się miały za cel uchronić od zguby śpiewy przodków. Opowiadali zwycięstwa dawnych dzieci Skandynawii i przez te chlubne wspomnienia pobudzali młodzież do wstępowania w ich slady. Kiedy runy ryte na drzewie, kruscach, kości lub kamieniu mało jeszcze były w używaniu, zastępowano je przez podania ustne, a nawet niekiedy podania takowe były wyłącznem niejako monopolium, służącem tylko pewnym rodzinom. Takim to sposobem doszła do nas Edda i najsławniejsze Sagi północy.

Od 1264 okrywa się Islandyja grubą pomroką ciemności. Duch familijny i towarzyski prawie zupełnie wygasł. Zdawało się że zarazem i żywioły sprzysięgły się na zagładę tej nieszczęsnej krainy. Ciąg najostrzejszych zim, lody nawalnie się cisnące od bieguna północnego, wybuchnienie nowych wulkanów i morowe powietrze rościerały swe zniszczenie na Islandyją. Dopiero w 1780, utworzyło się nowe towarzystwo, na wzór tych które teraz tak są pospolite w różnych częściach Europy; lecz posiedzenia jego były tajemne, nazywało się *Niewidzialne*. Wiadome nam są imiona dwóch tylko jego członków: *Hafdar Ejnarsona* rektora szkoły łacińskiej w Holum, i *Sokren Pensa* kupca Duńskiego, który własnym kosztem drukował dziennik Konungs Skuggsia (zwierciadło Królewskie) wydawany przez toż towarzystwo. Zapewne autor miał jakiś urząd u dworu. Jest to rodzaj rozmowy między ojcem i synem.—W 1779 utworzyło się towarzystwo literackie Islandzkie. Dwunastu uczniów, rodowitych Islandczyków, połączyło się pod naczelnictwem *Jana Erichsena* i wydało ustawy towarzystwa. Jego celem było rosszerzać pospolite wiadomości, osobliwie rolnicze, zachęcać rzemiosła i rękodzieła i strzedz czystości języka narodowego. Każdy s członków musiał cóś napisać po Islandsku. Zapasy pieniężne towarzystwa były bardzo małe, a jednakże co rok wychodził jeden tom. Oto jest spis niektórych dzieł wydanych przez towarzystwo literackie, z imionami autorów.

O żelazie i sposobach wyrabiania go.—O połowie wieloryba. —Sposób ratowania uduszonych i zmarzłych, przez Jana Erichsena. —Dykcionarz roślin, ryb i ptaków Islandzkich podług systematu Linensza.—Porównanie czołen i rybaków w Montrand w Szwecyi, s czółnami i rybakami Jutlandii, Islandyi i Ameryki północnej.—O nowem prawie dla handlu Islandkiego, przez Olafa Olaviusa.—Przebudzenie się Islandyi, poema heroiczne.—I lands Munadarmal, spiew narodowy przez Jana Johnsoniusa. — Meteorologija przez Stefana Bioernsena.—O bydle w Islandyi.—O hodowaniu koni, przez Olafa Stephensena — O mchu Islandskim — Sztuka sadzenia drzew przez Skulla Magnussena—O chęci do czytania u chłopów Islandskich—Spis rodzących się, bierzmowanych, żeniących się i umierających w Holum, przez Stefana Thorasensena.—O kopalniach i handlu siarki w Islandyi pod panowaniem Frydryka IIgo (1536 — 1559) — O wyludnieniu Islandyi przez zimno, wybuchy wulkaniczne i głód, przez Hansa Finsena—Sposób ostrzenia kos.—Sposób robienia piwa i chleba przez Olava Olavsena—Wyciąganie potażu z rozmaitych roślin morskich— O ospie. — Tłumaczenie *Świątyni sławy* Popa, przez Johnsena Groendala.—O żebractwie w Islandii przez Magnussa Ketilsona.—O budownictwie Islandzkiem przez Gudsanga Svejssona—O użyciu cielęcia morskiego przez Grönlandczyków na czółna i odzież.—O sianozbiorze.—O przyprawie stokfiszu—O podatku na ubogich—O zarazach w Islandyi—O urządzeniu aptek w Islandyi — Jaknajprostsza medycyna ekonomiczna przez Jana Svejnsona —O domach kamiennych w Islandyi—O sztuce złotniczej.—O sztuce kowalskiej.—O pożytkach z mleka w Islandyi—Tłumaczenie żywotów Plutarcha, Teokryta, Anakreona i Horacego.—Tłumaczenia z Duńskiego.—Tłumaczenie trzech pierwszych xięg Raju Straconego etc. etc.

Wszystkie te dzieła wyszły s pod pióra Isladczyków.

Erichsen, chociaż nie majętny wziął na siebie większą część wydatków. Jego śmierć w 1787 była okropnym ciosem dla towarzystwa i prawdziwą stratą dla Islandyi. Chociaż robota nie była regularnie rozdzieloną pomiędzy członków towarzystwa, jednakże składa zupełnie encyklopedyczną całość. Utwory te odpowiedziały celowi założyciela, a gdy tak wpływ jego był wielki na oświatę swego kraju, kilka szczegołów o jego życiu niepowinny być obojętnemi.

Jan Erichsen urodził się 28 Sierpnia 1728 r. w folwarku Skalafelle, w południowo-wschodnim obwodzie Islandyi. Jego ojciec był biednym, poczciwym wieśniakiem; lecz matka, uposażona rzadkiemi przymiotami i wyższą nad stan swoj oświatą, prędko odkryła wcześnie rozwijające się zdolności syna. Podług Islandzkiego zwyczaju, w domu nauczył się czytać i pisać; o jego wychowaniu duchownem także wielkie miano staranie. W dziewiątym roku był bierzmowany, chociaż zwyczaj Islandzki i dekret Królewski pozwalają tego sakramentu aż w czternastym roku. Kapelan Vigpis Johnson, uderzony przykładnością i żywością pojęcia młodego Erichsena, zajmował się kształceniem go przez cztery długie zimy, gdyż lato zwykle bywa poświęcane pracom ręcznym; dzięki temu łaskawemu opiekunowi, został przyjęty do uniwersytetu w Kopenhadze. Długi czas przebywając z Duńczykami i z mieszkańcami xięstwa Heswick, okropnie się przeraził, kiedy obcując z ziomkami znajdującemi się w Kopenhadze, przekonał się że zapomniał ojczystego języka. Oddał się z zapałem czytaniu dawnych pisarzy Skandynawskich. Wkrótce prześcignął swych spółzawodników i został wyrocznią czystości języka. Naprzód był kandydatem, potém magistrem, professorem prawa, nareszcie wyniesiony do sprawowania urzędów publicznych, został radcą stanu i rządcą akademii w Soroë. Był członkiem bardzo ważnych komissij narodowych do reformy uniwersytetu i innych

szkół w Kopenhadze, do polepszenia bytu chłopów Duńskich, słowem wszystkich tyczących się Islandyi pośrednio lub bezpośrednio. Lecz nadzwyczajna praca wycieńczyła jego siły; smutne okoliczności połączone z losem Islandyi bardzo go dotknęły. Jego moc umysłu, jego wesołość ustąpiły smutkowi; stał się ponurym i melancholicznym. 29 Marca 1787 udał się po raz ostatni do kolegium Rentkammer, nic nie było nadzwyczajnego w jego postępowaniu, lecz jego głos był słabszy i łagodniejszy a sposób mówienia dziwnie ujmujący. Po skończeném posiedzeniu wracał do siebie do Christianhaven, w drodze musiał przejeżdżać długi most dzielący Islandyją od wysepki Almager. Dojechawszy do środka mostu, zawołał na woźnicę żeby się zatrzymał, lecz anim się tenże obrócił, już pan jego wskoczył był do morza. Udzielono mu prędkiego ratunku, ale padając tak się pokaleczył że starania przyjaciół i doktorów były bezskutecznemi. Erichson umarł w 58 r. życia. Jego zalety osobiste i zdolności literackie zrobiły go popularnym w Islandyi i Danii, a smutny koniec powiększył żal wzbudzony jego śmiercią. Był chlubą Islandyi: ziomkowie uczcili jego pamięć licznemi dowodami szacunku i uwielbienia. Olavolavsen przedstawił go w jednym ze swych obrazów, Berhal Torwalden zrobił jego popiersie, Swejn Paulsen podjął się napisać jego życie które wydrukowano kosztem towarzystwa. Tomasz Thaarup opiewał jego śmierć, a Luxdorf i Thorlacius napisali o nim łacińskie wiersze. Godną jest uwagi rzeczą że samobojstwo Erichsena jest jedném prawie zdarzeniem pomiędzy wyższą klassą Islandczyków.

Powróćmy do towarzystwa literackiego w Islandyi. Pozbawione niestrudzonej gorliwości swego założyciela, przymuszone do zaciągania pomocy cudzoziemców, widocznie się chyliło ku upadkowi jak to widać w 5tym tomie jego pamiętników. Istniało do r. 1817 w którym zwolna zasnęło a szczątki jego pomieszały się z innemi towarzystwami.

W chwili upadku tego towarzystwa, wzniosło się drugie także bez pomocy cudzoziemców. Założycielem jego był Magnus Stephensen. Niemiało wyłącznego nazwiska lecz łączyło znaczną liczbę obywateli różnych stanów s których każdy wedle swej możności przykładał się do oświaty narodowej. Członkowie mieli akcije, ułamki akcij które im płacono w xiążkach drukowanych w r. 1786 przez towarzystwo. W Lejrargordum ukazał się spis suskryptorów liczący nie mniej n.d 1200 podpisów ułożonych porządkiem alfabecznym z imionami chrzestnemi, według odwiecznego w Jrlandyi zwyczaju.

Lecz w takim kraju ostrość powietrza i burze muszą działać na bieg życia a nawet na literaturę wywierają wpływ znaczny. Nastąpiła tęga zima, niepogody a stąd niemożność zgromadzania się, opóźnienie w wypłacie suskrypcyi, osłabienie gorliwości członków, a na domiar nieszczęścia wmieszały się do tego niezgody i sprzeczki religijne. Procesa zatrzymały na czas niejakiś jedyną prassę drukarską znajdującą się w Islandyi. Jednakże wkrótce wróciła do dawnej czynności, a do dzieł przez nas przytoczonych dodamy rodzaj rocznika, gdzie się znajduje dość wierne sprawozdanie o wypadkach rewolucyi francuskiej i historyja Normandzkiego Rollona przez Haldera Jakobsona, tłumaczenie drugiej xięgi Odyssei i miesięczny przegląd wypadków. Po okazaniu prawdziwie zadziwiającej czynności, towarzystwo wpadło w głęboki letarg, kiedyż się z niego przebudzi?

Lecz zwróćmy oczy od tego widoku, na towarzystwo bibliofilów Islandzkich, utworzone w 1816 przez professora Rask w Kopenhadze, który niemało oddał przysług językowi Islandzkiemu. Rask, jest filolog w całém znaczeniu tego słowa; niebudował swych teoryi na dowodach rosproszonych lub zebranych na los szczęścia, lecz na pracowitych i głębokich poszukiwaniach; widział na własne oczy, słyszał na własne uszy, uczył się nie w swym pokoju lecz w samychże krajach, języka ludów pokrywających powierzchnię ziemi. Napisał najlepszą grammatykę Islandzką i Anglo-Saxońską, w pomnikach hebrajskich i w hieroglifach śledził chronologii Egyptów, wydał Eddy czyli Sagi. Dzięki jego rozlicznym ofiarom, towarzystwo przedrukowało oryginalne dzieła Islandzkie, wydaje xiążki edukacyjne, dzienniki i pisma periodyczne za najpomierniejszą cenę, ma swych członków zwyczajnych i nadzwyczajnych, swych zagranicznych korrespondentów, wydział Duński i Islandzki składający się s 500 osób. Odbiera corocznie dary od Monarchy i dość znaczne wspomożenia od szlachty Duńskiej. Lecz ileż to razy Islandyja opłakiwała smutny koniec swych dzieci, ginących w młodym wieku ofiarą swej gorliwości, swych trudnych wycieczek i podróży zagranicę! Dwóch młodych uczniów Gisle Bringulfsen i Torasen, powracali do ojczyzny po długiej uczonej podróży i nieprzewidzianym przypadkiem zginęli w przepaści. Niepodobna prawie wierzyć że Dania szkodliwszą jest jeszcze Islandczykom jak równik Anglikom. W klimacie łagodniejszym od swego często umierają s suchot. W ziemi swych przodków przebiegali góry lodowate, przepływali szerokie potoki, walczyli z najokropniejszemi burzami, puszczali się bez obawy na pływające lody, a w klimacie mniej ostrym, pod łagodniejszym niebem chorują i umierają. Spis umierających zagranicą jest najlepszym dowodem że podróżowanie na południu jest zabójczém dla Islandczyków. Deszcze i zimno, grad i śnieg są dla nich zdrowiem, huk burzy jest dla ich ucha najmilszą melodiją. Raz w jesienną porę znajdowałem się w towarzystwie pewnego Islandczyka, burza wszystko wzruszała aż po szczyty niebios, lecz mój towarzysz żalił się mówiąc: «To nie wicher moich gór, to burza teatralna, echo słabe i niedoskonałe naszych hucznych i głośnych żywiołów Islandzkich.»

Zostaje nam jeszcze wspomnieć o towarzystwie Biblijném, założoném przez doktora Hendersona, które w 1813 wydrukowało zupełne wydanie xięg świętych, o inném towarzystwie które wydało 50 rozmaitych rospraw pod dozorem John Johnsona, i dla zakończenia naszej statystyki o dwóch towarzystwach ustanowionych w Danii i mających za cel drukowanie starych dzieł Skandynawskich.

Te wszystkie prace i te wszystkie usiłowania są bezwątpienia godnemi uwagi w kraju takim jak Islandyja. Posłużyły do rozszerzenia oświaty nie tylko pomiędzy klassą wyższą lecz nawet pomiędzy ludem który mniej jest ograniczony niż w wielu okolicach Europy. Trudno znaleść chłopa któryby prócz zasad religijnych nieznał historyi narodowej i pieśni swoich bardów.

(s Foreign Quart. Rev.)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 24-го Марта, 1832. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.